Należytość pocztowa opłacona ogtówką

Numer zawiera 6 stron druku

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 12 lutego 1937 r. | Nr. 7

„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku".

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Dr I. SCHWARZBART

Moje credo

Klub samobójców politycznych zwinąć, — stworzyć aktywny, zorganizowany, wielki, ideowo jednolity, zwycięski ruch ogólno syjonistyczny

Nie jestem zwolennikiem polemiki — słów. Taka polemika bowiem prawie nigdy nie przekonywa przeciwnika. Raczej utwierdza go we własnych poglądach. Zwłaszcza w naszym, już nie zupełnie młodym wieku (tow. dr Goldberg wybaczy mi tę niedyskrecję), zapatrywania podobne są do drzew o głębokich korzeniach Trudno je wyrwać.

Uznaję natomiast jeden środek polemiki: tworzenie faktów w życiu — w duchu własnych poglądów. Przed nimi przeciwnik musi się — ukorzyć. Wrogów syjonizmu nawróciła głównie — sama Palestyna. Wymowa faktów, w niej stworzonych. Nic innego. To samo prawo panuje także — wewnątrz obozu syjonistycznego. Lewica syjonistyczna zyskała hegemonię w Palestynie, lewica ta — odrywa z mgławicowego obozu ogólno-syjonistycznego systematycznie części naszej młodzieży atrakcyjną siłą faktów, które stworzyła w Palestynie. Będę — brutalny: chlebem, a nie ideą.

Dawniej wystarczały nam — teorematy, filozofie społeczne w rodzaju abstrakcyjnyjch wywodów tow. dra Goldberga (nota bene – przepisywanych moralizatorsko tylko przeciwnikom). Dziś, gdy w Palestynie tworzy się życie, gdy budują się miasta, wsie, fabryki, szkoły, kooperatywy, związki zawodowe, szpitale, banki, drogi, porty i — filharmonie, gdy żywi a nie-„rezolucyjni" ludzie rezolutnie walczą o rynek pracy, o chleb codzienny, gdy dzień w dzień kuje się kawałki realnego fundamentu pod państwo żydowskie — nie na konferencji krajowej, ani na komitecie lokalnym, ani nie w – stratosferze, tylko na rzeczywistej ziemi, dziś — wszystkie te puste teoretyzowania, przypominające mi archiwalne strzępy z czasów „kółek syjonistycznych" (tow. dr Hecht wydobył je — na łamach b i e l s k i e g o Tygodnika Zydowskiego) — nie mają żadnego realnego znaczenia. Dziś toczy się walka o udział, o wpływ, o rząd dusz (no i – materii!) w nowej Palestynie.

Lewica to wie i rozumie i dlatego rośnie, potężnieje, staje się siłą, dyktuje, decyduje. Natomiast my — ogólni syjoniści — nie chcemy nic o tym wiedzieć, obnosimy się ciągle z czcigodnymi ale anemicznymi teoriami – pierwowzorów tow. dra Goldberga i w rezultacie jesteśmy, aby cytować Usyszkina – prochem. Awak! Lewica, poparta naszym mazgajstwem (w literaturze pięknej „idealizmem") formuje życie, a my – rezolucje i artykuły. A gdy ktoś z nas chce inaczej, chce przekuć to nasze mazgajstwo na twórczy czyn, wołają zaraz najzacniejsi towarzysze: stop!

Jak samobiczowanie, towarzyszu dr Chomet, to samobiczowanie – do gruntu! Czasem wśród bólu zbudzi się może zdrętwiałe sumienie. To moja – nadzieja. Dlatego jeszcze odpowiadam mimo gorżkich rozczarowań wieloletniej walki o nowy, silny, wielki ogólny syjonizm.

I choć ani na chwilę nie wierzę, abym przekonał tow. dra Goldberga i jego współwyznawców ideowych, to przystępuję do krótkiej polemiki, aby jeszcze raz wyłuszczyć swoje credo w sprawie ogólnego syjonizmu. Powiadam „jeszcze raz", bo na posiedzeniu komitetu lokalnego w Tarnowie i na ostatnim mym odczycie w Tarnowie, wyraźnie i jaskrawo o d p o w i e d z i a ł e m na zarzuty tow. dra Goldberga, a tow dr Goldberg, zgodnie z utartą uczciwością – polemizantów raczył pominąć moją odpowiedź i powtarza – „ciągle to samo". Jest to jeszcze jeden dowód na to, że polemika słów jest – bezcelową.

I jeszcze jeden jest powód, dla którego wbrew zasadzie polemikę tę podejmuję. Tow. dra Goldberga znam wprawdzie długo, ale – mało. Ale ci, którzy go znają lepiej ode mnie, zapewniali mnie, że szczerze wierzy w to, co głosi, że nie nagina swych poglądów do koniunktury. Z takim przeciwnikiem warto skrzyżować szpadę.

A zatem krótko:

1. Najkardynalniejszą cechą państwa jest prawo – przymusu, prawo egzekwowania woli. My nie mamy państwa. Stworzyliśmy sobie pojęcie: „państwa w drodze". To jest fikcja, ale – potrzebna fikcja. Przymus zastąpiliśmy — umową, może z reminiscencją o teorii Rousseau o państwie. Umową – dobrowolną. To znaczy, wszystkie części organizacji syjonistycznej postanowiły wzajemnie – słuchać organów przez siebie wyłonionych. Z tego wynika, że niedotrzymywanie umowy dobrowolnej przez jedną ze stron stwarza u drugich umowne i moralne prawo żądania dotrzymywania umowy. K t o s i ę t e g o p r a w a w y r z e k a – s a n k c j o n u j e p o g w a ł c e n i e u m o w y. Podnosi gwałt do rzędu – prawa. Rozbija – moralny fundament „państwa w drodze". Przyczynia się do – anarchii.

2. Dyrektorium Keren Kajemet – twierdzę to z całym poczuciem odpowiedzialności – popełnia gwałt, narusza zasadę równych praw wszystkich części ruchu syjonistycznego, jeśli naszej młodzieży, naszym robotnikom ogólno-syjonistycznym – Akibie i Hanoar Hacijoni – odmawia przydzielenia ziemi na osiedlenie.

Jestem fanatycznym zwolennikiem Keren Kajemetu i właśnie dlatego tak twierdzę. Wykręty, odroczenia pod takimi czy innymi wymówkami formalnymi są dla mnie – a trzeba patrzeć trzeźwo – wypływem systemu. Powiem otwarcie: systemu lewicy, rządzącej w Keren Kajemet, zmierzającego do niedopuszczenia młodzieży naszej do osiedlenia. Kto tego nie widzi, nad tym ubolewam. Akibę wprowadzono w błąd, by nie użyć ostrzejszego wyrażenia. Taktyka lewicy – divide et impera – rozbiła Hanoar Hacijoni, aby z rozbicia ukuć argument przeciw przydziałowi ziemi. Mamy nie tylko prawo, a l e o b o w i ą z e k s i ę b r o n i ć. Organizacja syjonistvczna ma być dla nas matką, a nie – macochą. Dla wszystkich.

3 Tow. dr Goldberg twierdzi: „Jeżeli kibuce ogólno syjonistyczne muszą dłużej czekać na przydział ziemi, aniżeli kibuce lewicowe, to jest to krzywda nam wyrządzona, nie godzi to jednak w interesy ogólno-narodowe, w obronie których chcemy walczyć i zwyciężać"

To jest stanowisko – partyjnika lewicowego, albo kryptolewicowego, a nie stanowisko – ogólnego syjonisty. Obiektywnie, bo o taką subiektywną tendencję nie posądzam tow. dra Goldberga. Zasada „ogólno-narodowa" wymaga, aby ogółowi dano – ziemię. Jeśli Keren Kajemet przydziela ziemię – tylko pewnym ugrupowaniom, a nam nie – gwałci zasadę ogólno-narodową, naszą zasadę – ogólno-syjonistyczną. Jest rzeczą upakarzającą, że nie widzi tego ogólny syjonista. Usyszkin skrzywdził nas w swej mowie na ostatnim zjeździe ogólnych syjonistów w Tel-Awiw. Popełnił ten sam błąd, jaki popełnia tow. dr Goldberg.

Co więcej. Twierdzę, że pod kątem widzenia interesów ogólno narodowych – Keren Kajemet powinien u ł a t w i ć osiedlenie naszym chalucom, choćby z naruszeniem formalistycznej kolejności. Tak, tak twierdzę. Nasi chalucim są – chronologicznie

najmłodszym elementem chalucowym. Przez 20 lat my, ogólni syjoniści, dawaliśmy nasze zasoby dla naszych braci z innych ugrupowań. Nigdy nie skąpiliśmy. Nie pytaliśmy, dla kogo. Dawaliśmy do „Szomru Cair", choć drwił z naszej ideologii, choć nas zwalczał najostrzejszymi środkami. To był nasz — ogólno-narodowy punkt widzenia. 31 punktów osiedlenia ma to ugrupowanie w kraju. A teraz, gdyśmy się ocknęli, gdy od 10 lat pracujemy nad tym, aby młodzież nasza także brała udział w pracy na roli, nas się odpycha. Każe się czekać. Przyrzeka i nie dotrzymuje. Premię nam trzeba przyznać, zachętę, cieszyć się z tego, że i nasza młodzież staje do szlachetnego współzawodnictwa w odbudowie kraju. Premię, jak dziecku spóźnionemu w nauce, a rwącemu się teraz do nauki. To jest interes ogólno-narodowy! Jeśli tow. dr Goldberg tego nie odczuwa, to nie mamy wspólnego — języka. O pierwsze punkty osiedlenia toczy się walka naszej młodzieży. Przeszła ona udręki Petach Tikwy, Kiriat Anawim, Chedery. Kfar Usza. Zasłużyła sobie rzetelnie na udział w korzyściach ogólno-narodowych. Towarzysz, który sankcjonuje choćby na chwilę gwałt na naszej młodzieży popełniany, sam popełnia gwałt. Demoralizuje szeregi naszej młodzieży, spycha ją do dezercji z obozu ogólno-syjonistycznego, wpycha ją w objęcia — lewicy. To jest walka o chleb, o byt — towarzyszu dr Goldberg, a nie o rezolucję! Obronę naszej młodzieży przeciw gwałtowi uważa tow. dr Goldberg za „narażanie" na szwank interesów ogólno-narodowych. Przecieram oczy i pytam: kto to pisze? Człowiek „Szomru Cair", nienawidzący ogólnego syjonizmu? Czy też „ogólny" syjonista?

4. A teraz—środki obrony. Część młodzieży naszej, a z nią niektóre komitety lokalne naszej organizacji odczuła ten gwałt tak żywo, że sięgnęła do — obrony koniecznej. Protesty, telegramy, memoriały, interwencje, pertraktacje — nic nie pomogło. Załatwiono to wszystko dyplomatycznie, dylatoryjnie. Oh! My mamy czas! My ogólni syjoniści z baranią cierpliwością — my możemy czekać! We Lwowie lewicowe ugrupowania — jak słyszę — w okresie redukcji sił w pewnej centrali funduszu zażądały — wstawienia nowego urzędnika lewicowego. Odmówiono, wskazując na konieczność oszczędności! Lewica zagroziła — bojkotem tego funduszu. Z Jerozolimy przyjechał w mig — komisarz z pełnomocnictwem do zamianowania tego urzędnika! Musiano skapitulować!

A co myśmy zrobili! Bojkot! Nie! W przystępie rozpaczy, po wyczerpaniu wszelkich innych środków zagrożono wstrzymaniem wysyłki pieniędzy zebranych — i tak i bez tego wstrzymanych z przyczyn dewizowych — zawołano na alarm, aby obudzić sumienie! Strzelono ze straszaka, aby słychać było w Jerozolimie — echo wystrzału. Bez szkody. Ból zrewoltował się przeciw gwałtowi!

I tow. dr Goldberg śmie wołać, że demoralizujemy młodzież, zamiast!!! — dosłownie — „przygotować ją do ofiarnej pracy przy odbudowie Erec!" Brutalnie, cynicznie, ale i sprytnie odtrąca się naszą młodzież, która przez lata całe przygotowujemy do ofiarnej pracy przy odbudowie Erec, my i ona sama, na hachszarach, w kibucach, tu i w Erec, a tow. dr Goldberg ma w swym zaślepieniu, z zadrażnień lokalnych wyrosłym, smutną odwagę rzucenia nam w twarz słowa: „zamiast!" Jak to nazwać?

Przekonany zresztą jestem, że intencje tow. dra Goldberga nie były tak — przewrotne, jak jego — słowa!

Ale do klubu samobójców politycznych nie wstąpimy! Dość samobójczych czynów popełniliśmy! My — patrioci organizacji syjonistycznej, broniący jej przez dziesiątki lat — bez korzyści dla siebie — nie będziemy tylko obsługiwać przy zastawianiu stołu. Żądamy równouprawnienia.

5. Tow. dr Goldberg straszy faszyzmem, Żabotyńskim, obnosi się monopolem na demokrację, zarzuca nam — gwałty i woła szyderczo: „W jaki to sposób chce ogólny syjonizm kierunku tow. dra Schwarzbarta objąć władzę? Jeżeli ma po temu środki — to proszę, niechaj weźmie władzę do ręki". Od tej argumentacji odwracam się z uczuciem, którego nie chcę nazwać. To są znane argumenty — naszych przyjaciół z lewicy podczas kampanji wyborczych. Tow. dr Goldberg jest snać pojętnym uczniem tej lewicy. Nie warto z tymi zatrutymi pociskami walczyć. Ale jedno tylko powtórzę tow. drowi Goldbergowi: chcemy objąć władzę przez uzyskanie większości. Kto wierzy w to, że prawda jest w jego idei, ten — pragnie władzy, by móc ideę swoją — urzeczywistnić. Ja wierzę w tę prawdę ogólnego syjonizmu. Ambasadorzy lewicy w ogólnym syjonizmie w nią widocznie nie wierzą. I dlatego spełniają — świadomie albo nieświadomie — rolę lewicowego konia trojańskiego w ogólnym syjonizmie! Na to nie pozwolimy: konia trojańskiego odprowadzimy przez pole ogólnego syjonizmu. Nie dziś, to jutro. Nie jutro, to pojutrze! Lewica chce utrzymać hegemonię, którą ma. Albo ta hegemonia jest — dobrą dla całości, to przestańmy przeciw niej walczyć, albo jest szkodliwą, to walczmy o — własną hegemonię.

Tertium — non datur!

W drodze demokratycznej chcemy sukcesywnie rozbudować nasze pozycje, ale towarzyszu dr Goldberg. Pan i Pańscy bliżsi towarzysze — odsyłają nas chytrze do pracy „we wszystkich krajach", a równocześnie rzucanie nam tu kłody pod nogi! Propagujecie ogólny syjonizm — pokorny, słabości, sankcjonujecie upadek ogólnego syjonizmu czynami swoimi, hasłami swoimi, podcinacie w ogólnym syjonizmie wszelki pęd — do uzyskania większości. Przez waszą to ideologię staliśmy się tym w Palestynie, czym jesteśmy: hefker!

My mamy respekt przed lewicą, a Wy — macie wobec niej kompleks zmniejszonej wartości. Jesteście medium w ręku hypnotyzera!

Pragnę, aby Pan stał się naszym przyjacielem rzeczywistym, ale od takich przyjaciół, jakim Pan jesteś teraz — chroń Boże ogólny syjonizm.

6. A na koniec — jeszcze kilka słów bez polemiki. Związek światowy ogólnych syjonistów postawił sobie naczelne zadanie: złączenie ogólnych syjonistów w jednej organizacji na zasadzie łączności ideologicznej. Będziemy pracować razem z innymi ugrupowaniami syjonistycznymi, jak części narodu w narodzie. Naszą władzą jest kongres, naszym „państwem w drodze" — organizacja światowa. Ale my, jako część całości, jako ogólni syjoniści — chcemy w tej symfonii grać — na jednym instrumencie! Ale — za to świetnie! W czerwcu 1935 lewica rozbiła Związek. Tylko ona! Przy pomocy Pańskich towarzyszy ideowych. Wiedziała, że jeden Związek, silny, jednolity — to siła, to początek naszego renesansu. I dlatego rozbiła go!

Z ciężkim sercem towarzysze moi z naszej dzielnicy dobijali mnie radośnie publicznie po owej dramatycznej konferencji, ale mimo to z ciężkim sercem podjąłem wzięte na siebie zadanie i dźwigam je dalej. Ciągle z tym samym celem. Muszę — wyjątkowo pisać o sobie. Z mej inicjatywy od czerwca 1935 ustawicznie pochodzą wysiłki, aby naprawić zło, które — tertius gaudens, lewica — wyrządziła nam w swoim dobrze dla siebie zrozumianym interesie na konferencji Związku w czerwcu 1935.

Pańscy ideowi sojusznicy, sensu largo, sami rozbici i pokłóceni między sobą — odtrącają próby porozumienia ze Związkiem i wyznaczają emisariuszy do rozbijania Związku w naszej dzielnicy. A mimo to — cel raz obrany przyświeca kierownictwu Związku dalej w całości i także tu — w naszej dzielnicy, podminowanej przez tych, którzy homeopatycznymi dawkami chcą przetransportować naszą organizację do obozu wrogiego Związkowi ideologii renesansu ogólnego syjonizmu. Ślepy jest ten, kto tej gry przemyślnej, ale i przejrzystej nie widzi. Ze słodyczą na wargach pragnie się dobić — Związek: w chloroformie! O ile możności do XX kongresu!

Ale my się uśpić nie damy!

Będę ja i moi przyjaciele walczyć dalej o jedność, siłę, misję ogólnego syjonizmu, bo wierzę w to, że ideologia Związku jest zbawienną dla organizacji i dla naszej, w bólu rodzącej się Erec Israel!

Tu chodzi nie o Egzekutywy dzielnicowe, ale o wielką rzecz. O kierunek, o ducha, o całość i przyszłość ogólnego syjonizmu. Tu w tej dzielnicy, z której wyszła myśl Związku jako instrumentu odrodzenia ogólnego syjonizmu — pragnie się połamać kości — temu Związkowi.

Pragnie się dokończyć dzieła lewicy z czerwca 1935. Mniejsza o — motywy!

Będziemy się bronić całą siłą naszej wiary! Będziemy o tym pamiętać, że idee wcielają ludzie, szczerze, mocno, bez — podchwytów oddani idei, a nie — łamane rezolucje, sztuczki i dyplomatyczne neutralności lub — salonowo inscenizowane zapewnienia „lojalnej" „współpracy"" dla „dobra" Związku.

In non faceindo — nie ma braterstwa idei! Ja i moi przyjaciele pragniemy szczerze tego braterstwa — idei. Ale w jedności czynów!

W takiej szczerej współpracy chcielibyśmy widzieć wszystkich i Pana, tow. dr Goldberg.

Wierzę w to jeszcze ciągle, że to możliwe. Ale gdy patrzę trzeźwo rzeczywistości w oczy — widzę obraz taki: jesteśmy jak rozchylające się ramiona nożyc. Łączy nas nasada. Ale ramiona nożyc — rozchylają się coraz — dalej. Źródło — jedno, a drogi coraz odleglejsze od siebie...

Chcecie, aby się ramiona nożyc zupełnie rozchyliły, czy też — aby się silnie zwarły? Wiecie do czego to pierwsze prowadzi?

Związek światowy dąży do tego, aby się ramiona — zwarły i aby rękojeść nożyc w naszych była — dłoniach!

Tę wolę Związku reprezentuję od początku. Związek — to afirmacja zorganizowanej woli ogólnego syjonizmu do życia, do samodzielnego działania i zwycięstwa w służbie syjonizmu i Palestyny.

Ale walczyć i zwyciężać może tylko — siła samodzielna i twórcza! Siła liczebna i wierząca!

I dlatego do klubu samobójców politycznych ogólnego syjonizmu, który dziś reprezentują na tym terenie Pan i Pańscy towarzysze —

nie wstąpię ani ja, ani ci —
którzy ze mną są jednej myśli!

H. KIMMEL

Ważna konferencja

Wyznaję otwarcie, że nie jadę na konferencję, by wysłuchać „referatów" na temat żydostwa, stojącego wobec przełomowych decyzji, położenia jiszuwu, renesansu kultury żydowskiej, czy sytuacji żydostwa polskiego. Bardziej interesuje mnie całokształt bardzo ożywionej i wielostronnej działalności ustępującej Egzekutywy, ale o tem będzie się można dowiedzieć ze sprawozdania, które się ukaże drukiem w formie broszury 50 stron liczącej. Konferencja XVIII ma dla nas niemal historyczne znaczenie, a stwierdzenie „ogromnego zainteresowania" jest za słabym wyrażeniem. Czekamy w napięciu na wynik obrad. Bo faktycznym tematem konferencji powinien być problem, pominięty w oficjalnym programie: **Ogólny syjonizm** wobec przełomowych decyzji.

Już kilka lat decyduje się ogólny syjonizm; każdy rok decyzji okupiony jest stratami w liczbie, w sile politycznej, w znaczeniu i stratą czasu. Ta ostatnia jest może najboleśniejsza. Każdy rok cofa organizację ogólno-syjonistyczną, a posuwa równocześnie naprzód jiszuw palestyński. Tempo odbudowy Erec jest nie jednostajne, lecz przyspieszone, przy czym nie da się obliczyć tego przyspieszenia formułami fizyki, ani prawami polityki. Jiszuw coraz prędzej dojrzewa, rośnie; ustalają się formy jego życia — a ogólny syjonizm chciał właśnie na te formy wpływać; ustalają się wytyczne planu budowy, a ogólny syjonizm chciał pokierować budową według innego planu. Przecież to wszystko, co organizacja ogólno-syjonistyczna dotychczas robiła — to były tylko kroki przygotowawcze; przecież właściwego dzieła wcale jeszcze nie zaczęto. Na razie miano stworzyć silną, zwartą, świadomą celu i drogi organizację, któraby mogła przystąpić do realizacji trudnego, bardzo trudnego planu ogólno-syjońskiego.

Organizacja nasza jest mała — o tem każdy wie. Na ostatnim kongresie „odłamy" ogólnego syjonizmu nie wiele przewyższały liczebnie delegację ruchu młodzieży Haszomer Hacair. Najbliższy kongres nie przyniesie pod tym względem zasadniczej zmiany. Nie liczymy więc na naszą liczbę. Liczyć musimy na naszą zwartość wewnętrzną i jasność programową. Znane twierdzenie o zdecydowanej mniejszości, która narzuca swą wolę nie zdecydowanej większości może podlegać dyskusji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nie zdecydowana mniejszość nigdy nie potrafi swej woli narzucić zdecydowanej większości, choćby ta wola była najsłuszniejsza. Jeżeli mała grupa ogólnych syjonistów będzie traciła czas na piękne i wzniosłe dyskusje, na poglądy polityczne przypominające mistykę, a nie zorganizuje się w siłę, nie zdobędzie się na odwagę decyzji, odwagę pójścia jasną drogą (troszkę nie sympatyczną, bo opatrzoną tabliczką z napisem „partia"), to zmaleje jeszcze bardziej, straci siłę, którą dziś jeszcze ma; a kiedy będzie widziała błędy w budowie jiszuwu, błędy w organizacji światowej i jej polityce, będzie się mogła pocieszyć tylko wspomnieniem trafnego przewidzenia wypadków.

Hasłem walki (jak się to zwykło mówić) będzie Weltverband. Słowo to oznacza w tej chwili: przejście od mistyki do polityki realnej, jasność programową i siłę organizacyjną, jako warunki działalności ogólno-syjońskiej, na którą składają się — moim zdaniem — trzy punkty: Walka o wygląd organizacji syjońskiej, o społeczne oblicze budującej się Palestyny, o syjonizm wielki. Ten ostatni punkt przybiera na aktualności i znaczeniu. Dyskusje „parytetowe" i „ewakuacyjne" nie są zjawiskami oderwanymi; mówią one o istnieniu zasadniczych różnic w ujmowaniu zadań syjonizmu, o przyszłym starciu między syjonizmem „małym" a „wielkim". Organizacja ogólno-syjońska musi być na tyle silna i stanowcza, by mogła wpłynąć na rozstrzygnięcie tych kwestyj zasadniczych.

W wielkiej mierze o wyniku konferencji rozstrzygać będzie stanowisko młodzieży: Młodzieży — niechętnie dodaje się dzisiaj nazwy. Bo istnienie dwóch nazw jest już dzisiaj oczywistą omyłką. Ostatnie lata przyniosły przesunięcie punktu ciężkości problemów ogólnego syjonizmu,ześrodkowanie wysiłków w staraniu o silne kibuce ogólno-syjońskie, o siłę robotnika narodowego w Palestynie. Zrozumiano, że to jest warunek podstawowy dalszej pracy, że to jest pierwszy, konieczny krok. Inne sprawy zeszły na plan dalszy. Zbyt silną jest troska o „być albo nie być ogólnego syjonizmu", by mogła się wobec niej ostać różnica ta, czy inna u młodzieży, która kiedyś z dumą mówiła o sobie, że podniesie ogólny syjonizm, że go zmieni w potęgę. Nie bardzo odpowiedzialnie postępowała młodzież dotychczas. Jej rozbicie w golusie i w Erec nie mogło wzmocnić organizacji ogólno-syjońskiej. Nie zrewolucjonizowała młodzież organizacji. Nie dotrzymała przyrzeczenia. Nie zamieniła ogólnego syjonizmu w potęgę. Powinna uważać, by go teraz nie — dobić.

Tak jest — konferencja wzbudziła ogromne zainteresowanie u szerokich warstw syjonistycznych. Ale u tych, którzy pilnie obserwują historję ostatnich konferencyj, budzi XVIII konferencja też głęboką troskę. Bo nie wiedzą, czy będzie ona dniem ważnych, konieczncych decyzyj, czy tylko dniem „pięknych referatów".

Głębokie współczucie wyrażamy WPanu drowi Jekelowi z powodu zgonu Jego błp. Matki.

Dresnerowie i Röselbachowie

Dr A. CHOMET

Z czym idziemy na XVIII konferencję krajową

Więcej powagi i szacunku dla naszej organizacji

Niejeden z aktywnych ogólnych syjonistów, pracujących ciężko w organizacji, stawia sobie pytanie: czy warto jechać na obecną konferencję krajową? Czy warto reagować na poczynania i wysiłki małej grupki ambitnych jednostek, które per fas et nefas prą do „przełomowych decyzyj" w naszej organizacji?

Bo nie uszło chyba uwagi żadnego odpowiedzialnego syjonisty, nawet nie należącego do naszej organizacji, że zakpiono sobie z nas wszystkich, z całej organizacji.

Wiceprezes Akcyjnego Komitetu, prezes Świat. Związku ogólnych syjonistów tow. I. Schwarzbart nie wygłasza referatu żadnego na XVIII konferencji. Czy to nie kpiny, że najlepszy chyba znawca polityki syjonistycznej, najaktywniejszy działacz syjonistyczny, człowiek, który życie swe poświęca ciężkiej pracy — dla konsolidacji ogólnego syjonizmu, przewódca syjonistyczny na skalę światową, bywalec na wszystkich posiedzeniach A. C., wtajemniczony w arkana polityki syjonistycznej, ulubieniec mas syjonistycznych nie tylko w Małopolsce zachodniej, ale we wszystkich krajach, w których wypadało mu zetknąć się z tymi masami, jeden z najlepszych publicystów żydowskich doby obecnej — nie wygłosi na XVIII konferencji krajowej referatu właśnie na temat przełomowych decyzyj, przed którymi stoi żydostwo i na temat położenia i tendencji rozwoju jiszuwu palestyńskiego, a w szczególności na temat sytuacji żydostwa polskiego?. Tylko on jeden na naszym terenie ma zasłużony tytuł do wskazywania drogi, do nakreślenia programu ideowego i podawania środków realizacji naszego światopoglądu.

Wszystkie „referaty" i „referenci" XVIII konferencji krajowej, dopuszczeni z łaski referenta organizacyjnego, to dobry, a nawet bardzo dobry materiał na „Uniwersytet Ludowy". Czekamy cały rok na konferencję, odrywa się ludzi od pracy, naraża się na stratę pieniędzy i czasu — mamy więc prawo żądać, by o najżywotniejszych problemach syjonistycznych referował faktyczny nasz przewódca, który na wszystkich konferencjach był naszą dumą, którego słowa były dla nas otuchą i pokrzepieniem na cały dalszy rok pracy. Teraz mają nam dać drogowskazy ci, którzy nie mogli nawet w swoim środowisku organizacyjnym uzyskać mandatu na konferencję.

Boli nas to strasznie. Ale musimy wszystkim tym „referentom" i „budowniczym" organizacji narodu i wszystkim tym, którzy w zanadrzu mają już dla konferencji przygotowane frazesy o jedności w ogólnym syjonizmie — powiedzieć: przybędziemy na konferencję, mimo obrzydzenia, które nas ogarnia, gdy słyszymy, jak „demokratyczni", „radykalni" i „postępowi" ogólni syjoniści przygotowują sobie konferencję, która ma obradować i decydować w przełomowych chwilach żydostwa. A tow. dr Schwarzbart wybaczy nam, że może wyrządziliśmy mu krzywdę, wynurzając się publicznie z tego, co nas tak bardzo boli, a na co nie mieliśmy wpływu. Ale tak chcieli ci, którzy walczą o jedność organizacji za wszelką cenę.

Jak wzmocnić ogólny syjonizm?

Takie pytanie spotykamy między tezami jednego z „referatów", przygotowanych na XVIII konferencję krajową. Jest to problem przede wszystkim organizacyjny. A odpowiedź na to pytanie dało nam już życie i konfrontacja haseł ogólno-syjonistycznych z rzeczywistością w Erec Izrael. Wynikiem zmagań ogólnego syjonizmu z życiem było utworzenie Związku światowego ogólnych syjonistów o własnym jasno skrystalizowanym programie, z wolą wcielenia tego programu w życie.

Na XVII konferencji krajowej w Krakowie uchwaliliśmy jednomyślnie, że organizacja syjonistyczna w zachodniej Małopolsce i na Śląsku jest integralną częścią tego Związku. Nie szukamy więc nowych form organizacyjnych, ani nowych założeń ideowych. Pytanie więc winno brzmieć: jak rozbudować i wzmocnić Związek światowy ogólnych syjonistów jako narzędzie dla realizacji ogólnego syjonizmu.

Ale by takie pytanie postawić, należy przede wszystkim ustosunkować się pozytywnie do tego Związku i jego programu, należy wpierw wierzyć w ogólny syjonizm, należy zerwać z misją służenia ideologiom innym, należy skończyć z inercją, z bezwładnością w ogólnym syjonizmie. To nie jest problem utrzymania się przy władzy. Tu nie chodzi o wykonywanie rządów w naszej organizacji, opartej na zasadach dobrowolności. Tu chodzi o istotną treść naszej działalności syjonistycznej, chodzi o skierowanie jej na tory, prowadzące do pełnej realizacji ogólnego syjonizmu.

Dlatego nie mogą nasze konferencje krajowe stać się tylko trybuną dla „gadania" ot tak sobie obowiązkowo, by zadość uczynić przepisom regulaminu partyjnego. Nawet nie jest obecnie czas na konferencje o charakterze propagandowym lub demonstracyjnym. Sytuacja bowiem żydostwa w Polsce, walka o nasze prawa w Erec Izrael, skupienie sił ogólnosyjonistycznych dla celów realizacyjnych — wszystkie te problemy muszą znaleźć nie tylko echo na naszej konferencji, ale muszą stanowić główną treść naszych obrad. Ale muszą też to być obrady, a nie rozgrywka z ogólnym syjonizmem, nie próba likwidacji wszystkich dotychczasowych naszych wysiłków dokoła rozbudowy i wzmocnienia Związku światowego ogólnych syjonistów — tego Związku, który dziś już mógłby być potęgą, gdyby nie jego wrogowie, którzy w naszych własnych znajdują się szeregach.

Już teraz nie ulega wątpliwości, że ci, którzy na zeszłorocznej konferencji krajowej jeszcze skromnie reklamowali się jako „blok jedności" i objęli dzięki naszej naiwności władzę w naszej organizacji, opartej na ideowych założeniach programowych Związku światowego ogólnych syjonistów, postanowili dotrzymać przyrzeczenia złożonego natychmiast po objęciu władzy, że walczyć będą przeciw tej podstawnej zasadzie naszej, iż organizacja nasza jest integralną częścią Weltverbandu. I walczono. Dotrzymano skrupulatnie przyrzeczenia. Bo cała działalność Egzekutywy naszej zmierzała do uwolnienia się od tych więzów ideowych, które nałożyła na nią ostatnia konferencja. To była jedyna czynność realizacyjna. A gdy masy ogólno-syjonistyczne w naszej dzielnicy manifestowały w swej codziennej działalności na zjazdach okręgowych i radach partyjnych swą wierność dla Związku światowego ogólnych syjonistów, gdy domagały się czynów, zmierzających do realizacji ogólnego syjonizmu, gdy przeciwstawiały się wszelkim poczynaniom likwidacyjnym, gdy rósł z dnia na dzień autorytet faktycznego przewódcy ogólno-syjonistycznego tow. dra Schwarzbarta jako tego, który pierwszy obudził z letargu ogólny syjonizm i pchnął go na nową drogę rozwoju i siły, wówczas postanowiono zerwać radykalnie wszelkie nici, które wiązały jeszcze naszą Egzekutywę z Weltverbandem, a przede wszystkim postanowiono skończyć z drem Schwarzbartem. Egzekutywa nasza nie rozporządza na szczęście obozami koncentracyjnymi... Cóż więc się robi, by przecież konferencja krajowa nie uchwaliła, że jesteśmy integralną częścią Związku światowego ogólnych syjonistów, że musimy przystąpić do konkretnej pracy realizacyjnej, że nie chcemy więcej bujać w obłokach?...

Na straży całości organizacji

„Troska" o jedność organizacji, o złączenie wszystkich ogólnych syjonistów... dyktuje właściwe środki. Szykanować komitety lokalne, unieważniać wybory delegatów w miastach, w których masy ogólno-syjonistyczne są wierne Weltverbandowi, zamknąć usta większości organizacji, odsunąć dra Schwarzbarta zupełnie od udziału w konferencji... a gdy sprawozdania o wynikach wyborów we wszystkich prawie większych ośrodkach sygnalizują klęskę — wówczas w imię jedności organizacji, w imię konieczności złączenia wszystkich ogólnych syjonistów (co w języku naszych likwidatorów oznacza zerwanie ze Związkiem światowym ogólnych syjonistów) — mobilizuje się „ogólnych syjonistów" z Nowych i Starych Grobli... z Bojanowa... z Woli Ranizowskiej... z Ochajca... z Węgierskiej górki i innych „ośrodków ogólno-syjonistycznych" — bo „ogólni syjoniści", których naczelnym hasłem jest likwidacja Weltverbandu nie mogli w swoich siedzibach uzyskać mandatów na konferencję.

Z czym więc idziemy na XVIII konferencję? Wyznajemy to jasno i otwarcie: Chcemy skończyć z kłótniami we własnym obozie! Chcemy wzmocnić i rozbudować Związek światowy ogólnych syjonistów. Chcemy organizacji naszej dać egzekutywę stojącą wiernie przy sztandarze niezależnego, integralnego ogólnego syjonizmu. Chcemy likwidatorów naszych ostrzec — że organizacja ogólnych syjonistów w zachodniej Małopolsce i na Śląsku nie da się zaprząc w rydwan rządzącej dziś w ruchu syjonistycznym partii.

Stoimy niezachwianie na straży całości organizacji, jej oblicza ideowego. Idziemy do walki o jedność organizacji — która skądinąd jest zagrożona. Nie będzie rozłamu — nie będzie rozbicia. Będzie zwycięstwo czystego, integralnego syjonizmu. Będzie zwycięstwo szerokich mas ogólno-syjonistycznych.

Likwidatorzy ogólnego syjonizmu będą musieli cofnąć się do Zapałowa, Cięcin, Miękkisza i do tych jeszcze wsi i przysiółków, które na konferencji mają być podporą dla obecnej Egzekutywy.

Ogólni syjoniści z Bielska, Katowic, Chrzanowa, Krakowa, Podgórza, Bochni, Tarnowa, Dębicy, Gorlic, Rzeszowa, Jarosławia, Nowego Sącza i dziesiątek innych miast i miasteczek pozostaną wierne sztandarowi Związku światowego ogólnych syjonistów.

W imię prawdy

Odnośnie do artykułu członka Egzekutywy syjonistycznej w Jerozolimie tow. dra F. Rottenstreicha, zamieszczonego w „Nowym Dzienniku" 7 10 bm., wyjaśniamy w imię prawdy:

1) Na posiedzeniu kierownictwa Związku światowego ogólnych syjonistów z dnia 11 listopada 1936 r. powzięto jednomyślną uchwałę zwrócenia się do Egzekutywy w Jerozolimie z żądaniem wypłacenia 300 funtów na crify dla „Hanoar Hacijoni" w Kfar Atta, ze względu na katastrofalne warunki mieszkaniowe tej grupy.

2) Dnia 30 listopada 1936 kierownictwo Związku wysłało protokół uchwał tow. drowi Rottenstreichowi.

3) Dnia 2 grudnia 1936 r. kierownictwo Związku wysłało do Egzekutywy w Jerozolimie następujący telegram: „Sytuacja naszego Hanoar Hacijoni w Kfar Atta straszna, wypłaćcie dla nich bezzwłocznie na crify 300 funtów. Telegrafujcie!" Telegram ten pozostał do dziś bez odpowiedzi.

4) Dnia 7 grudnia 1936 r. wysłało kierownictwo Związku do tow. dra Rottenstreicha list lotniczy, w którym zawiadamia go o tym telegramie i żąda interwencji w Egzekutywie.

5) W artykule swym pisze dr Rottenstreich: „Egzekutywa nie udziela pożyczki na wystawienie crifów na ziemi spornej". W innym miejscu tegoż artykułu pisze dr Rottenstreich:" Departament pracy prosił mnie abym przyjął dla Hanoaru grupy B 850 funtów na wystawienie dla nich „Machne" to jest crifim i urządzenia gospodarczego. Zatem Egzekutywa chciała dać „Hanoar Hacijoni" pieniądze na crify. Tylko, jak to wynika z listu dra Rottenstreicha, w zamian za rezygnację z kolonizacji".

6) Komenda Naczelna „Hanoar Hacijoni" w Warszawie zainicjowała akcję żądania subwencji na crify właśnie dopiero na skutek żądania kibucu „Hanoar Hacijoni" w Palestynie. Na skutek tego żądania dopiero Komenda „Hanoar Hacijoni" zwróciła się do kierownictwa Związku światowego ogólnych syjonistów z początkiem listopada 1936 z tą sprawą to poparło.

7) Żądanie subwencji na crify miało charakter żądania pomocy doraźnej wobec katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej naszej młodzieży, w związku z tym, że ziemia w Kfar Atta była przyrzeczoną „Hanoar Hacijoni", czego dowodem, że Keren Kajemet nakazał Hanoar Hacijoni opuścić Kiriat Anawim i przenieść się do Kfar Atta, gdzie miało nastąpić ostateczne osiedlenie.

8) Od wyciągania wniosków powstrzymujemy się w poczuciu odpowiedzialności, pozostawiając to obiektywnemu sądowi opinii na podstawie przeciwstawienia twierdzeń i faktów.

Z syjońskim pozdrowieniem

Kierownictwo Związku Świat. ogólnych syjonistów

Centrala w Europie

Wybory na konferencję kraj. wielką manifestacją dla idei Weltverbandu

Wyniki wyborów z największych ośrodków naszego ruchu świadczą o tym, że przeciwnicy Weltverbandu, zwolennicy grupy A, lub ci którzy popierają dwulicowe stanowisko w sprawach odrodzenia ogólnego syjonizmu, przepadli z kretesem. I tak wynik wyborów w Krakowie, w Podgórzu, w Bochni i Tarnowie, w Rzeszowie i w Jarosławiu, Katowicach i Bielsku, w Nowym Sączu, w Gorlicach i w Chrzanowie i w całym szeregu innych miejscowości są jednym wielkim zwycięstwem myśli ogólno-syjonistycznej reprezentowanej przez Weltverband, a równocześnie są one dotkliwą klęską dla obecnej Egzekutywy. W wyniku wyborów przeszli tylko zwolennicy Weltverbandu, a nie uzyskali mandatów wszyscy ci, bez względu na stanowisko, jakie niegdyś w partii zajmowali, a którzy sprzeniewierzyli się idei, która droga jest wszystkim syjonistom zach. Małop. i Śląska. Tak więc wielkie miasta, największe ośrodki ruchu, reprezentujące największą liczbę delegatów, zadecydowały o obliczu przyszłej konferencji krajowej. Aczkolwiek nie ma danych odnośnie do wyniku wyborów w mniejszych miasteczkach, to znając patriotyzm i przywiązanie rzesz syjonistycznych do regenerującego się ogólnego syjonizmu, przypuszczać należy, że we wszystkich tych miejscowościach zwycięstwo jest po stronie tego ogólnego syjonizmu, o którego renesans nasza dzielnicowa organizacja tak chlubnie przez lata pod przewodnictwem dra Schwarzbarta walczyła.

Nie należy przypuszczać, że ten solidarny wyraz przywiązania do Weltverbandu potrafią zmienić fikcyjne mandaty, o jakie kompetują niektóre sfery, które jak nas słuchy dochodzą starają się załudnić syjonistami osiedla, nie posiadające nawet ludności żydowskiej! Ostrzegamy na tym miejscu z góry, że o przyszłym obliczu ideowym organizacji decydować mają prawo tylko żywe komórki organizacyjne na naszym terenie, a nie fikcyjne ośrodki organizacyjne.

WP. Markusom Goldfarbom serdecznie gratulują z okazji zaręczyn ich córki Zosi.

Mojżeszowie Blumenkranzowie, Haifa

Mgr M. DINTENFASS

Wyjdźmy z impasu!

Każdemu bez wątpienia delegatowi na XVIII konferencję ogólno-syjonistyczną nasuwa się pytanie, czy konferencja osiągnie dodatnie rezultaty. Delegatów reprezentujących młodzież, specjalnie interesuje moment ideologicznej rozbudowy ruchu ogólno-syjonistycznego. Tu wypada stwierdzić, że jak dotychczas organizacja zach. Małopolski i Śląska, która pretenduje do zaszczytnej roli bastionu ogólnego syjonizmu, swej odpowiedzialnej i oczekiwanej przez społeczeństwo ogólno-syjon. misji nie spełniła. Przyczyną tego jest błąd w podejściu do sprawy realizacji programu, który mimo uznania nie znajduje realizatorów w naszej syjonistycznej władzy krajowej. Obserwacja wyraźnie wskazuje, że o ile w światowej skali ruch ogólno-syjonistyczny rozdzielił się na dwa obozy rozchodzące się przy momencie realizacji — to w naszej dzielnicy napozór istnieje tylko jeden kierunek ogólnego syjonizmu. Uchwały i wiążące deklaracje naszych konferencji krajowych, włączając ostatnią konferencję, nakazują nam bez zastrzeżeń podporządkować się jednemu kierunkowi ogólnego syjonizmu a mianowicie Weltverbandowi. Takie są uchwały konferencyj, lecz w ubiegłym roku nie można twierdzić, aby Egzekutywa hołdowała powyższej uchwale.

Szukając przyczyn znajdujemy tylko jedną, że widocznie obecna Egzekutywa nie szczerze podeszła do ideowego programu Weltverbandu i to mimo formalnej zgody na ostatniej konferencji krajowej. W rezultacie tego stanowiska Egzekutywy tkwimy w ciągłym impasie. Nasz ogólny syjonizm nie posunął się ani o krok naprzód. Niczego nie zdziałaliśmy, nawet nie posunęliśmy programu naszego ani o jeden rzeczywisty krok. Bezwład, apatia, niewiara we własne siły, brak ochoty czy odwagi do zamiany haseł w czyn i w życie, A czas tego ostatniego wymaga, bo wewnętrzne zróżniczkowanie klasowe szybko idzie w Palestynie naprzód. Partyjność święci triumfy. I dobro narodu wymaga bardziej niż kiedykolwiek, aby decydujący głos uzyskał program zapewniający równe prawa i obowiązki wszystkim obywatelom tworzącego się państwa. Nic dziwnego więc, że ci wszyscy, którzy widzą w organizacji ogólno-syjonistycznej jedyny możliwy instrument do realizacji programu, spodziewali się, że już nadszedł najwyższy czas do postawienia programu na rzeczywistym gruncie. Tego pragnęliśmy wszyscy. Pozostało to pobożnym życzeniem a dostaliśmy tylko od naszego kierownictwa odpowiedź, że chcemy z ogólnego syjonizmu zrobić partię. Oświadczamy zatem, że z ogólnego syjonizmu nie chcemy zrobić niczego poza tym, co jest w programie, a jeżeli to, co jest w programie, jest dobre i święte, to trzeba nareszcie program ten urzeczywistnić. Egzekutywa ustępująca nic nie zdziałała w tym dla nas istotnym kierunku. To jej otwarcie zarzucamy w przededniu konferencji. — Czyżby organizacja ogólno-syjonistyczna miała ograniczyć swą działalność tylko do zbiórek na fundusze narodowe, szekle, legitymacje itp. Możeby w tym wypadku działalność Egzekutywy była wystarczającą, ale wszak każdemu z nas nasuwa się twierdzenie, że to nie jest jeszcze realizacja programu ogólno syjonistycznego. Nie! choćby z tego powodu, że to samo można wykonać nie gorzej, będąc mizrachistą, poalej-syjonistą i t. p.

Mówiono często — gdy zwolennicy pracy ogólno syjonistycznej chcieli coś wreszcie zdziałać — nie wolno! To szkodzi ogólnemu syjonizmowi, to robi z ogólnego syjonizmu partię. — Ależ nic błędniejszego! Skoro jest program, to jedyną formą realizacji jest zorganizowanie w partii jego zwolenników, bo tylko partia polityczna może dawać wskazówki, kontrolować i kierować pracą.

Kto uchwala przynależność do Weltverbandu, któremu przyświeca cel samodzielnej, zdyscyplinowanej pracy według ustalonego od kilku lat programu, ten konsekwentnie powinien działać wedle tego programu. Inaczej — choćby pod firmą Weltverbandu — będzie uważany za bezpłciowego ogólnego syjonistę przynależnego do Weltvereinigung. A tam nie widzimy programu, a tylko sympatie do tej czy innej frakcji.

Na konferencji istotnym będzie głównie wybranie odpowiedniej Egzekutywy. Tu należy postąpić szczerze! Bo też dzisiejsza Egzekutywa głosiła pewne zasady, ale nie zrealizowała ich! Taki stan rzeczy na dalszą metę jest nie do utrzymania!

Dlatego też musimy dążyć na konferencji do wyboru takiej Egzekutywy, której skład nie będzie ułożony „ad personam", ale wedle szczerej woli i obowiązku realizacji programu Weltverbandu.

Genia Schlittnerówna — Tarnów
M. Glattstein f. Apfelbaum, Antwerpia
Zaręczeni
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

A. TAUB

Na konferencję krajową

Ogólni syjoniści wszystkich odcieni zgodni są co do potrzeby i konieczności konsolidacji obozu ogólno-syjońskiego, jeżeli się pragnie wpłynąć na bieg i kierunek odbudowującej się Palestyny.

Różnice dzielące ogólnych syjonistów na grupy A i B polegają jedynie na tem, że w chwili gdy pierwsi są jeszcze ciągle w stanie teoretycznych rozważań nad celowością ogólnego syjonizmu, to grupa tych organizacji zrzeszonych w światowym Związku ogólnych syjonistów ukończyła już okres dyskusji, pragnąc przejść do drugiej fazy rozwoju myśli ogólno-syjońskiej — do fazy realizacyjnej.

Organizacja syjońska naszej dzielnicy należy do rzędu pierwszych budowniczych światowego Związku i jako taka predystynowana jest do kroczenia w pierwszym szeregu szermierzy jego haseł.

A jednak w ostatnim roku cofnęliśmy się napowrót w okres teoretycznych rozważań i pięknych deklamacji o konieczności istnienia silnego ogólnego syjonizmu, zaś w praktyce nie czyniono najmniejszego wysiłku w kierunku, zmierzającym do przeistoczenia tych wartości w realne siły.

Znaleźli się i w naszej organizacji zwolennicy dyskusji tylko o ogólnym syjonizmie.

Paradoksem zaś naszego życia organizacyjnego był fakt na ostatniej konferencji, że kiedy po prawie jednomyślnej uchwale konferencji o niezachwianej woli wytrwania na gruncie światowego Związku — widząc w nim emanację odrodzonego, samodzielnego ogólnego syjonizmu — jeden z członków Egzekutywy, który ma te uchwały wprowadzić w życie — oświadcza, że on walczyć będzie przeciw tej uchwale, zalecając zasadę neutralności dla naszej krajowej organizacji.

A zatem jakaż jest konsekwencja? Albo konferencja wiążąco uchwaliła naszą przynależność do Związku i natenczas nie należy oddać realizacji tej uchwały w ręce jej przeciwnika, albo też uchwała o naszej przynależności do Związku jest iluzoryczna.

A kwestia przynależności, lub nie przynależności do Związku nie jest rzeczą drugorzędnej wagi dla większości naszej organizacji. Bo przecież ogólni syjoniści miast i miasteczek pragną jaknajszybszą konsolidację obozu ogólno-syjońskiego, która według ich najszczerszego przekonania nastąpi jedynie po przez Związek światowy, a tu słyszy się enuncjacje członka Egzekutywy o zwalczaniu przed chwilą z entuzjazmem powziętej uchwały.

A resonansem takiego oświadczenia jest właśnie atmosfera nieufności i uprzedzenia do poczynań Egzekutywy.

Dlatego też w ostatnim roku proces kosolidacyjny naszego obozu nie posunął się naprzód, bo miejsce pracy realizacyjnej dla już wykrystalizowanego celu, znowu zajęły próby doświadczalne na własną rękę.

A zatem skończmy z tym stanem. W chwili obecnej naszym największym wrogiem są bezowocne dyskusje bez tworzenia realnych wartości, podczas gdy inni nie próżnują, pozostawiając nam jedynie swobodę... dyskusji.

W chwili obecnej nie należy też urządzać konferencji syjonistycznej tylko pod aspektem manifestacji na rzecz ideału syjońskiego.

Czasy te należą do przeszłości. Dziś nie należy uświadamiać o tym, że żydostwo znajduje się w przełomowej chwili, że Palestyna jest naszą jedyną ostoją ani też, że nasza pozycja w krajach golusowych jest mocno zachwiana. Wszystkie te uzasadnienia są przecież częścią składową naszego światopoglądu syjonistycznego. Natomiast obok zagadnień politycznych naszego ruchu, przedmiotem obrad naszej konferencji musi być sprawa wewnętrznej sytuacji w organizacji syjońskiej.

Od kilku lat ogólni syjoniści walczą bezskutecznie o wprowadzenie takich zmian, które po części przywrócą światowej organizacji syjońskiej autorytet i poszanowanie w narodzie żydowskim.

Lecz brak nam niestety dostatecznych sił w tym kierunku, a tylko realne siły decydują obecnie i wpływają na bieg wypadków w historii naszego ruchu.

A zatem, jeżeli szczerze pragniemy wpływu ogólno-syjońskiego na odbudowującą się Palestynę, to przede wszystkim musimy stać się siłą i nie żyć tylko naszą piękną przeszłością.

A nie staniemy się siłą, tak długo, jak długo konferencje nasze będą jedynie miejscem dla czczej gadaniny.

Porzućmy raz tę zgubną dla nas taktykę. Niechaj obecna konferencja swoją powagą przyczyni się do podjęcia konkretnej pracy realizacyjnej.

Nie pozwólmy, by nasze wewnętrzne różnice zdań były wykorzystywane przez zewnętrznych naszych przeciwników.

XVIII konferencja wzmocnić powinna nasze szeregi i skonsolidować naszą organizację dla rozbudowy ogólnego syjonizmu, pełnego i niezależnego. To jest obecnie nakazem chwili, tego oczekuje ogół naszych towarzyszy.

Serdeczne dziękuję wszystkim znajomym za wyrażone współczucie z powodu zgonu brata mojego błp. Dra Karola Birmana.

S. GOLDMANOWA

Dziękujemy serdecznie wszystkim za szczere współczucie okazane nam z powodu zgonu naszej drogiej Matki.

JEKELOWIE

דברי נחמה מעומק הלב שולח מציון לידידו החשוב הדר׳ אברהם כומט לרגלי מיתת אבין ז״ל. — ימצא נחומים בעבודתו, עבודת הלאום והגאולה.
אברהם כהנא, תל אביב

Tow. drowej Spannowej w Haifie wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu Jej błp. Matki.
Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie

WP. drowej Spannowej wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu Jej błp. Matki.
Drowie A. Chometowie

Głębokie współczucie wyrażamy WP. drowej Spannowej z powodu zgonu Jej błp. Matki.
Drowie M. Mendererowie

Szczere i głębokie współczucie wyrażamy WP. Jakubowi Jekelowi z powodu zgonu Jego błp. Matki.
Bursztynowie i Salomonowie Kochowie

„Wybory" w Krakowie

Krakowski komitet lokalny, tak jak komitety lokalne we wszystkich innych miejscowościach przeprowadził czynności, związane z ustaleniem delegatów na konferencję krajową i w tym celu prezydium komitetu lokalnego ustaliło termin wnoszenia list kandydatów na delegatów. W określonym terminie wpłynęła jedna jedyna tylko lista, która została jednomyślnie uznana za ważną, a później wobec braku innych list zostali kandydaci, figurujący na tej liście uznani za delegatów z Krakowa na konferencję krajową. Stało się to w sobotę dnia 6 bm. o godz 8 wieczorem, o czym prezydium komitetu lokalnego zawiadomiło Egzekutywę, jakoteż wnoszącego listę. Nie trudno sobie wyobrazić miny członków prezydium komitetu lokalnego, skoro nazajutrz rano znaleźli w Nowym Dzienniku anonimową, przez nikogo nie podpisaną notatkę, o rzekomo mających się odbyć wyborach delegatów na konferencję krajową. Oczywista nie trudno domyślić się, przez kogo inspirowana była ta notatka, która ukazała się bez wiedzy prezydium komitetu lokalnego. Po ukazaniu się tej notatki referent organizacyjny przy Egzekutywie, „wielbiciel" Weltverbandu zaczął mianować komisarzy wyborczych. Nie trzeba być bardzo domyślnym, by zorientować się, co to za powody skłoniły naszych „jednościowców" z Egzekutywy do brutalnego podeptania autonomii komitetu lokalnego, który jedynie i wyłącznie uprawniony jest do przeprowadzenia czynności wyborczych, skoro się uwzględni fakt, że osoby figurujące na jedynej w terminie wniesionej liście są wyłącznie zwolennikami Weltverbandu. To wystarczyło, by zaaranżować komedię z wyborami w Krakowie, w której wyborcy brali „tłumny" udział. Członkowie prezydium komitetu lokalnego w tej sprawie odwołują się do konferencji i nie ulega wątpliwości, że koferencja krajowa da odpowiedni wyraz na takie postępowanie. Wszak o wiele prościej byłoby wprost mianować delegatów.

Delegaci z Krakowa

J. Adler, M. Batist, D. Brill, H. Birnbaumowa, Z. Drezner, M. Ehrenreich, M. Grajcer, S. Gutter, L. Hofstätterowa, R. Jakubowicz, drowa Katzowa, H. Kalmus, J. Kluger, S. Kornhauser, J. Korngold, J. Leiman, dr J. Lewkowicz, M. Mann, O. Nadel, Ohrnsteinowa, H. Roshändler, Z. Schatz, H. Schmidt, S. Seiden, N. Spira, A. Stempler, H. Thaler, H. Zimmermann, L. Zimberg.

zastępcy

A. Alter, K. Luftig, D. Ludwig.

Staraniem „Betaru" odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 8 mej wiecz. w sali p. Blondera (Gwiazda Stern) przy ul. Różanej uroczysta akademia ku czci błp. Trumpeldora, przy czym odegrany zostanie dramat w 4 aktach p. t. „Galil w płomieniach" pod reżys. br. L. Hudesa.

Irgun Dowrej Iwrit. W sobotę dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. w sali szkoły Jabne (Bar. Hirscha) wygłosi tow. D. Leibel referat n. t. „Am wesafer".

Śmieszne a zarazem i smutne

Resort organizacyjny przy naszej Egzekutywie wpadł na kapitalny pomysł, by zapewnić sobie większość na konferencji. Skoro wszystkie prawie miasta i miasteczka zawiodły, gdy „ambasadorzy" obecnej Egzekutywy w poszczególnych miejscowościach nie mogli uzyskać mandatów -- wzięto sobie do pomocy skorowidz miejscowości, wybrano egzotycznie brzmiące miejscowości, różne zapadłe wsie i przysiołki, w których nie tylko niema syjonistów -- ale w których wogóle Żydów niema -- wpisano do ksiąg, że z tej miejscowości wpłynęło z akcji legitymacyjnej 1 zł 10 gr -- za co dana miejscowość otrzymała jeden mandat... A że takich miejscowości wybrano sporo — więc nie tylko, że będą „prawowierni" delegaci, ale i ci, co przepadli w swoich miejscowościach będą mogli otrzymać mandaty. Czy pan referent organizacyjny nie uratował całości i jedności organizacji? I choć się wstydzimy przed szeroką opinią publiczną, że syjoniści, którzy tyle deklamują o ogólnym syjoniźmie jako organizacji narodu takimi posługują się metodami, byleby utrzymać się przy władzy — to jednak musimy wymienić te miejscowości, które otrzymały od Egzekutywy prawo wysłania delegatów na konferencję, a który już z pewnością zostali mianowani przez resort organizacyjny w Krakowie.

A więc „wysyłają" delegatów miejscowości: Chełmek, Bobrówka, Cięcina, Węgierska Górka, Zgłobień, Niechobrz, Miasteczko, Nakła, Radziankówm, Jezor, Piotrowice, Ochajec, Kamienica, Wola Ranizowska, Jeżowe, Swoszowice, Bajanow, Osiek, Ryszkowa Wola, Zapałów, Miękkisz, Tychy, Brzeźny Śl., Nowy Bytom, Łosie, Lubliniec, Nowe Groble, Stare Groble (uw. red. brak Świeżych Grobli i Młodych Grobli), Donaradz, Laszki, Mokre, Januszkowice, Albigowe.

Doprawdy, że nie wiadomo czy śmiać się, czy płakać, że los ogólnego syjonizmu na terenie naszej dzielnicy znajduje się w rękach ludzi, którzy wpaść mogli na taki pomysł.

Bo np. w Rzeszowie wybory na konferencję unieważniono.

Czy brakło już wsi?

Śmieszne, ale jakie zarazem i smutne.

Czy kompromitujemy „Hanoar Hacijoni"?

Na 3 dni przed konferencją krajową ogłoszony został w „Nowym Dzienniku" list członka Egzekutywy dra Rottenstreicha w sprawie 200 Ł. dla kibucu „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza. Miał to być nóż w plecy, cios wymierzony w szeregi większości organizacji syjonistycznej w Małopolsce Zach. i Śląsku.

My w autentyczność tego listu nie wierzymy. Mógł on nadejść do „Nowego Dziennika", ale nie może to być list pisany przez dra Rottenstreicha... już choćby ze względu na fakta przytoczone w dzisiejszym oświadczeniu kierownictwa Weltverbandu. Nie możemy bowiem ani na chwilę posądzać tow. dr Rottenstreicha o kłamstwa, ani o chęć uderzenia w tyły Weltverbandu na 3 dni przed naszą konferencją krajową. Ale sprawa tego „listu Zinowiewa" wkrótce się wyjaśni. Gdyby był prawdziwym, nie omieszkamy do tej sprawy wrócić. Na razie chcemy tylko przytoczyć kilka zdań z listu nadesłanego przed kilku dniami od całkiem odpowiedzialnego, uprawnionego do składania oświadczeń członka kibucu „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza już po przydziale ziemi obu grupom.

Otóż pisze nam ten towarzysz: „Spór o prawo do ziemi, okupiony przez nas pechowatych drogimi ofiarami i bolesną stratą błp. Icchaka Steigera, nie wymieniając innych katuszy fizycznych, toczył się długie miesiące przy akompaniamencie poparcia z golusu, wśród których artykuły bojowe „Tygodnika Żydowskiego" zajmują pierwsze miejsce"..

A potem pisze nam nasz towarzysz: „Chcę też w imieniu nas wszystkich podziękować z tego miejsca... za niestrudzoną walkę o nasze prawa w swej dzielnicy", a w końcu czytamy w tym liście:

„Pozdrowienia dla wszystkich towarzyszy od grupy tarnowskiej z zapewnieniami godnego reprezentowania Was i Waszych haseł konsekwentnie, mimo ciężkiej drogi. Trwamy na posterunku!"

Oto prawda o „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza.

Uwaga delegaci na XVIII konferencję krajową!

Komitet bloku Związku światowego ogólnych syjonistów wzywa wszystkich delegatów, by bezwzględnie przybyli na konferencję. Celem omówienia wszystkich problemów, jakie znajdą oddźwięk na konferencji, odbędzie się pod przewodnictwem tow. mgra Salpetra w sobotę 13 bm. o godz. 19 w sali Hotelu Londyńskiego, Stradom 11 — narada, na której referować będą o problemach konferencji krajowej towarzysze: dr Schwarzbart, dr Feldblum, dr Chomet i Szymon Bergman.

Na naradę tę zaprasza się wszystkich delegatów, stojących na gruncie ideowym światowego Związku ogólnych syjonistów.

Przyjazd na konferencję jest obowiązkiem!

Na XVIII konferencji krajowej spoczywa ciężki obowiązek oczyszczenia atmosfery, która powstała na naszym terenie na skutek dwutorowości, jaka istnieje pomiędzy nastawieniem ideowym organizacji, a ideowym nastawieniem kierownictwa organizacji. Stan, jaki w ostatnim roku istniał jest nietylko anormalny, ale zabójczy dla wszelakiej pracy organizacyjnej na terenie zach. Małop. i Śląska. Ten stan rzeczy jest tym bardziej groźny, że zbliża się kongres syjonistyczny i wymagane jest sprężyste kierownictwo, któreby się cieszyło zaufaniem organizacji, a któremu organizacja dałaby bezwzględny posłuch. Do tego celu zmierza grupa członków Rady Centralnej, która onegdaj obradowała w Krakowie i która wysuwa żądania pod adresem delegatów, aby na XVIII konferencji krajowej powołać do życia Egzekutywę taką, która stać będzie wiernie na stanowisku idei reprezentowanej przez światowy Związek ogólnych syjonistów, tak jak za tą ideą stoją najszersze rzesze naszej organizacji. Aby do tego doprowadzić, musimy mieć nie tylko mandaty, ale **mandatariusze na konferencję muszą przybyć.** Jest obowiązkiem każdego delegata, który wybrany został pod aspektem szczerego ustosunkowania się do idei odrodzonego ogólnego syjonizmu, by na konferencję przybył. Każdy wybrany delegat, który na konferencję nie przybędzie sprzeniewierzy się swoim wyborcom i źle przysłuży się naszej krajowej organizacji i jej rozwojowi.

Z frontu uboju rytualnego

Zarząd miejski **podwyższył** od 1 lutego br. opłaty od uboju rytualnego o 2 gr od 1 kg mięsa, a równocześnie **obniżył** opłaty od uboju mechanicznego o 4 gr od 1 kg.

Podwyższenie opłaty od uboju rytualnego o 2 gr od 1 kg z całego bydła oznacza właściwie podrożenie mięsa koszernego o 5 gr na 1 kg, bo większa przecież połowa sztuki bydła idzie na sprzedaż jako mięso nierytualne po znacznie zniżonej cenie.

A za tym kosztem Żydów zarząd miejski obniżył opłaty od uboju mechanicznego. Czy to słusznie i sprawiedliwie? A co na to radni żydowscy?

Nadzór nad koszernością mięsa

Sprawa nadzoru nad koszernością mięsa nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona i jest nadal przedmiotem pertraktacji między rabinatem a rzeźnikami.

Ogólna forma nadzoru została już ustalona i uzgodniona między zainteresowanymi stronami. Ustanowi się 6 wierników, opłacanych częściowo (2) przez kahał, a częściowo (4) przez rzeźników. Każdy rzeźnik ma otrzymać specjalny rejon (6 jatek), który będzie podlegał jego nadzorowi. Mięso koszerne będzie sprzedawane tylko w godzinach popołudniowych (od 3—7). W czasie sprzedaży mięsa koszernego, mięso niekoszerne znajdować się będzie pod zamknięciem, a klucz zatrzyma wiernik aż do ukończenia sprzedaży tego mięsa.

To zostało już uzgodnione i na to obie strony się zgadzają. Ale istnieje jeszcze jeden warunek sporny. Rabinat mianowicie żąda, aby w czasie sprzedawania w jatkach mięsa nie koszernego — mięso koszerne było pod kluczem zatrzymanym przez wiernika, na co jednak rzeźnicy nie chcą się zgodzić, wychodząc z założenia, że jeżeli konsument ma zaufanie do rzeźnika i pragnie zaopatrzyć się w mięso koszerne nawet w nieobecności wiernika — to nie należy czynić żadnych trudności w tym kierunku. Rabinat zaś nie chce ustąpić od tego żądania. Sprawa ta jest za tym nadal przedmiotem pertraktacji zainteresowanych stron.

Sanowanie Komunalnej Kasy Oszczędności

W sprawie sanowania Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa udała się do Warszawy — jak już zresztą donosiliśmy — delegacja złożona z naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Krakowie p. Osieckiego, posła ks. dra Lubelskiego, prezesa Rady Kasy dra Brodzińskiego i naczelnika zarządu Kasy dyr. Gładyszowskiego.

Delegacja odbyła konferencję z dyrektorem departamentu kredytowego w Ministerstwie Skarbu p. Baczyńskim, zastępcą dyr. Minkowskim, naczelnikiem wydziału Rybałtowskim, radcą Stępniewiczem, naczelnikiem wydziału Mieczysławem Lissowskim (b. starosta tarnowskim), oraz prezesem Banku Polskiego Byrką. Ponadto delegacja złożyła memoriał wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu.

Delegacji udało się uzyskać dla Kasy redyskont strat Banku Akceptacyjnego z tytułu układów konwersyjnych zawartych z rolnikami. Z tego tytułu wpłynie do kasy jeden miljon zł. Upłynniony zostanie dług gminy Tarnowa. Bank Komunalny bowiem daje miastu obligacje na dwa miljony zł. Obligacje te będą zlombardowane w bankach państwowych i z tego tytułu wpłynie do Kasy około miljona zł. Oprócz tego Kasa otrzyma od Ministerstwa Skarbu bezzwrotną dotację w kwocie pół miljona zł z tytułu strat na obligacjach państwowych i z tytułu subwencji. Kwoty te będą wystarczające na sanowanie Kasy i na zaspokojenie żądań wkładkowiczów.

Należy nadmienić, że Ministerstwo Skarbu uznało istnienie tutejszej Kasy za konieczność państwową ze względu na potrzeby kredytowe miasta i okolicznych powiatów, zwłaszcza, że komisja ministerialna, która na miejscu w Tarnowie badała szczegółowo stan Kasy — stwierdziła, że stan czynny Kasy znacznie przekracza stan bierny.

Wbrew krążącym po mieście pogłoskom — władze nadzorcze Kasy, a więc Związek Komunalnych Kas Oszczędności, oraz Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych zatwierdziło wybór Rady i Zarządu Kasy w Tarnowie.

Pertraktacje z radnym żydowskimi w sprawie zlikwidowania konfliktu są już na ukończeniu. Proponuje się mianowicie Żydom drugie miejsce w Zarządzie, w miejsce p. Patrońskiego, ktoryby w tym wypadku ustąpił.

Wywieszki i gablotki

Cały szereg obywateli otrzymał od zarządu miejskiego nakaz usunięcia wywieszek, gablotek względnie szyldów umieszczonych w słupie powietrza nad chodnikiem, ponieważ szpecą one ulicę, przy czym zarząd miejski ostrzega, że w razie nie zastosowania się do powyższego nakazu — skieruje bezzwłocznie sprawę na drogę sądową, co narazi stronę na znaczne szkody.

Takie szyldy i gablotki stanowią często ważną reklamę — zresztą wszędzie tolerowaną — dla odnośnych przedsiębiorstw handlowych. Szczególnie gablotki są poprostu koniecznością dla przedsiębiorstw mieszczących się w lokalach niefrontowych (podwórza i piętra). Pozbawienie takiej możliwości reklamy, może odnośnych kupców czy rzemieślników narazić na większe straty.

Szpecą one ulicę? Możliwe Ale czy tylko te wywieszki i gablotki ją szpecą? Błota i bagna nawet na pryncypalnych ulicach chyba bardziej je szpecą. Wyboje i zupełny brak chodników chyba bardziej szpecą nasz Rynek z zabytkowym ratuszem w środku, niż gablotki i wywieszki. A mimo to jakoś nie widzimy, aby zarząd miejski się spieszył z usunięciem tego stanu.

Dziwna rzecz. Wielkie, piękne miasta stołeczne krajowe i zagraniczne tolerują tak wywieszki jak i gablotki, a ulice tych miast wcale nie są zeszpecone. Tylko Tarnów, ten brudny i błotnisty Tarnów jest zeszpecony przez wywieszki i gablotki.

Czy istotnie zarząd miejski nie ma już innych trosk i bolączek nawet w dziedzinie upiększenia miasta?

Ze stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie

W niedzielę 7 bm. odbyło się o godz. 7 wiecz. w sali stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Tarnowie zebranie kupców branży sukienniczej i bławatniczej celem utworzenia sekcji tych branż przy tut. stowarzyszeniu kupców i przemysłowców. Zebranie zagaił wiceprezes stowarzyszenia p. Dintenfass, po czym przemówił do zebranych p. mgr. Neugahser, który wskazał na konieczność utworzenia przy tut. stowarzyszeniu sekcji branży sukienniczej i bławatniczej. Następnie wybrano tymczasowy komitet założycieli omawianej sekcji, w skład którego weszli pp. M. Balsam, M. Fries, Izrael Hönig i Ch. Sch. Korn. Komitet ten przystąpił już do prac wstępnych nad zorganizowaniem przedmiotowej sekcji i w tym celu zwołał zebranie kupców powyższych branż, które odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7·30 wieczór w sali stowarzyszenia kupców i przemysłowców przy ul. Goldhamera 3.

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców przystąpiło z początkiem bieżącego roku do intensywnej akcji zorganizowania wszystkich swych członków w sekcje odnośnych branż, fungujące przy stowarzyszeniu. Akcje powyższe spotkały się z dużym zrozumieniem wszystkich członków stowarzyszenia i sfinalizowane zostały dodatnimi rezultatami.

Wieczór recytacyjny S. Bronsteina

W ramach jubileuszu ŻMS. odbył się onegdaj wieczór recytacyjny S. Bronsteina, który po dużym sukcesie, jaki osiągnął ostatnio w Krakowie w Żyd. Domu Akademickim, wystąpił z nowym programem. Należy stwierdzić, że Bronstein wysoce utalentowany recytator, zrobił duży krok naprzód. Doskonały w masce wyrazistej i zmiennej, pełen szczerego entuzjazmu dla sztuki i bogatej literatury żydowskiej, pnie się Bronstein pewnie i stanowczo na wyżyny prawdziwego kunsztu aktorskiego. Jego wspaniała mimika i łatwość operowania głosem, który stał się już zupełnie jasny i czysty, a przy tym dykcja bez zarzutu, to wielkie atuty Bronsteina. Publiczność przyjmowała każdy numer recytatora z dużym aplauzem.

W końcu małe zastrzeżenie. Dobór programu nie zawsze trafia nam do przekonania. Odnosi się to specjalnie do rzeczy lżejszych i humoresek. Te które słyszeliśmy są stanowczo zbyt mało dowcipne i nie dają recytatorowi zbyt wielkiego pola do popisu. A przecież jest w tym dziale tyle naprawdę pięknych i wartościowych rzeczy w literaturze żydowskiej. Szczerze radzimy Bronsteinowi jak najprędzej je odszukać.

Referat tow. dra Menderera został odwołany z przyczyn technicznych, od referenta niezależnych.

Dr Kryplewski przeciw A. Marszałkowiczowi

W piątek 5 bm. odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw p. Adamowi Marszałkowiczowi oskarżonemu przez p. dra Kryplewskiego o zniesławienie popełnione drukiem. Pan Marszałkowicz bowiem umieścił na łamach „Hasła" (Nr 5 i 6 1936) artykuły, w których ostro skrytykował działalność p. dra Kryplewskiego, jako burmistrza miasta Tarnowa w związku z budową rzeźni.

Na piątkowej rozprawie, prowadzonej przez sso dra Leona Kohna, zeznawał p. dr Herman Mütz, który jednak nic ciekawego do sprawy nie wniósł. Rozprawa została odroczona do soboty 13 bm.

Posiedzenie Rady miejskiej

Na czwartek 11 bm. prezydent miasta p. dr Brodziński zwołał posiedzenie Rady miejskiej dla rozpatrzenia i uchwalenia następujących spraw: zmiany preliminarza budżetowego na rok 1936-37, sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 125.000 zł na budowę drugiego domu mieszkalnego dla robotników, wniosek Magistratu o przełożenie kosztów budowy ul. Focha na adiacentów, wniosek Magistratu o przyjęcie do wiadomości sprawozdania komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa z odbytego szkontrum, wniosek Magistratu w sprawie zmian nazw ulic, przyjęcie do związku przynależności gminy miasta Tarnowa.

Sprawozdanie z powyższego posiedzenia umieścimy w następnym numerze.

Przyczyna wybuchu gazowego

Komisja miejska stwierdziła, że przyczyną wybuchu gazowego w hali rybnej Sternbergów przy ul. Kupieckiej było pęknięcie rury gazowej z powodu mrozu. Gaz, który się wydobywał z pękniętej rury przedostał się do pobliskiej rury kanałowej poprzez szczelinę powstałą na skutek złączenia dwóch części betonowych rur kanałowych, a z rury kanałowej gaz dostał się do połączonej z rurą kadzi rybiej, a stąd do pokoju. Wybuch nastąpił w chwili, gdy zapalono zapałkę.

Stan ofiar wybuchu, które odniosły poparzenia drugiego i trzeciego stopnia jest nadal bardzo ciężki.

Wykaz akcji chanukowej

F-ma Jakób Klein 1.50. Po 1 zł: Ch. Bronstein, dent. Hellin, dr Muskatenblit, A. Choczner, mgr Spielman, B-cia Keller, I. Beitscher, Samuel Hulles, dr Schönfeld, Mandelbaum, Rückel, J. Osterweil, Izrael Reich, dr Fisch, S. Sommerowie, N. Silberfenig, Blaser, Lezerowa, B-cia Seiden, Aron Weiser, Rubin Wachsman, dr Sz. Bloch, Izydor Eisen, Szymon Weg, Ladner, Błoński, dr Rubin, dr Dresner, dr Förster, A. Beller, dr König, B cia Lion, Ch. S. Korn. Herman Basler, apteka Reicha, Gärtner i Schnur, dr Grünberg, Offner i Osterweil, Majer Weiss, Pomeranzowa, dr M. Bloch, Bellerowa, L. Lamensdorf, Blumenkranz, Chaim Unger, M. Gruszow, dr Reich, Warenhaupt, S. Weintraub, dent. J Korniło, dr Weit, Chajkin, Blond, Felber, dr Neuman, Eljasz Baron, Roskes, M. Katz, S. Grün, Herman Fluhr, L. Borgenicht, dr Seidenwerg, Perlberg, dr L. Maschler, dr Goldberg, dr W. Maschler, Wolf Götzler, dr Bienenstock Ch. Landau, Bergman, Felber, S. Feigenbaum, Kossowie, Grünberg, dr Mandel, dent, Wandstein, J. Haber. mgr Mütz, dr Goldfinger, Jakób, prof. Zwecher, I. D. Unger, dr Goldman, drowa Weissowa, dr Klausner-Müllerowa, Ch. Klapholz, Wojciech Reich, Izrael Hönig, Izrael Weiss, apteka Kościuszki, Józef Fast, Katznerowa, Grünspan, Starkman, Emil Lichtblau, dyr. Lieblich, Fessel, Izraelowicz, H. Eder, Reich i Fuchs.

Ogólny wykaz za miesiąc styczeń: puszki ścienne 164.10, Złota Księga 56.50 drzewka 11.30. Sluby 39.90. Szkoły 67.25. Znaczki 59.90 Różne 60.70. Ndarim 9. Chanuka 48.45. Chamisza-Asar 10 złotych. Razem: 533.30.

Gimnazjum hebr. znaczki na świadectwa 40·20, samorząd za styczeń 50·—, grono prof. 17·12 **Razem 107·32**

Związek Rzemieślników Żydowskich

W niedzielę 7 bm. odbyło się zebranie założycielskie związku rzemieślników żydowskich. Zagaił i przewodniczył p. Hugo Spiller, który w ogólnym zarysie nakreślił zadania nowo powstałego związku. Związek stać będzie na straży interesów i godności zawodowej rzemieślników żydowskich, dążyć będzie do podniesienia poziomu zawodowego i kulturalnego rzemieślników żydowskich, oraz do odpowiedniego wychowania i wyszkolenia zawodowego młodzieży rzemieślniczej. Plan pracy w najbliższej przyszłości przewiduje urządzenie biura porad prawnych i zawod., utworzenie funduszu wzajemnej pomocy, funduszu dla wdów i sierót, urządzenie czytelni, biblioteki, kursów i odczytów i t. d., przy czym zaznaczył p. Spiller, a następnie i p. Frisch, że istniejące już stowarzyszenie rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim" nie stoi na wysokości swego zadania i nie spełnia tych zadań, jakie ciążą w obecnych czasach na organizacji zawodowej rzemieślników żydowskich.

Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu założycieli, złożonego przez p. Hauta i po zatwierdzeniu statutu, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Józef Frisch, Izrael Osterweil, Spiller, Rapaport, Lehrfeld i Selinger, po czym wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Haut Natan, Frisch Józef, Koch Mozes, Schwarzbart Herman, Weinfeld Maks, Osterweil Izrael, Lehrfeld Dawid. Zastępcy: Ender Leon, Pillersdorf Zygmunt i Osterweil Szymon. Komisja rewizyjna: Spiller Hugo, Westreich Leon i Rapaport Samuel. Zastępcy: Alban Chaim i Stein Izak.

Sąd polubowny: Hugo Spieller, Aron Leibel, Szymon Tanenbaum i Mozes Schönaug.

Komunikaty

Wesoły dancing purimowy ŻTGS. „Samson" odbędzie się w sobotę dnia 20 lutego b. r. w salach hotelu Bristol. Wśród szeregu atrakcyj wybór królowej Estery i dwóch dam dworu oraz konkurs cumelkowy dla panów, dotychczas w Tarnowie nie widziany.

Herbatkę z tańcami urządza czytelnia Unji Syjon. Rewizjonistów przy ul. Goldhamera 6 w sobotę dnia 13 bm. o godz. 7 do 11 wiecz. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Doroczne walne zgromadzenie SSPP. „Hitachdut" z udziałem tow. dra Spiry, który wygłosi referat n. t. „Obecna sytuacja w syjoniźmie" odbędzie się w sobotę 13 bm. w lokalu własnym przy ulicy Goldhamera 5 (parter). Początek o godz. 2 popoł., a w razie braku kompletu o godz. 2·30 popoł.

Tarbut. W sobotę dnia 13 bm. o godz. 6·30 wiecz. odbędzie się w lokalu org. syjon. plac Kazimierza 3, doroczne walne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie.

Dancing. Patronat nad Hanoarem i opieki nad hachszarami urządza dnia 27 b. m. wielki dancing w salach org. syjon. plac Kazimierza 3

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie